Ner 275. ROK 1844. SOBOTA 30 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrz różne uwagi
29	6	27" 9, 125	— 3, 5	1, 40	WPnWschodni mocny	Pochmurno	Wicher
	2	8, 911	— 1, 0	1, 67	Pn. Wschodni ,,	,,	
	10	8, 569	— 3, 7	1. 28	,, ,,	Pogoda	

Wiadomosci krajowe.

KRAKOW.

Przed kilku dniami w południe znaleziono żyda pod Zamkiem przy tak nazwanéj *Smoczéj jamie* naprzeciwko Rybakom, slabe tylko jeszcze dającego znaki życia. Z początku było mniemanie że jest struty, — większe atoli zachodzi podobieństwo że zbytnie użycie wódki, pozbawiło go zmysłów, a niebawem i życia.

Wiadomości zagraniczne.

— *Londyn* 13 *Listopada* —

Teraźniejsze położenie rządu, tak wewnątrz, jak i zewnątrz, jest w ogóle spokojne i mocne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie Sir R. Peel w stanie otworzyć parlament takiemi rozporządzeniami, które charakter jego administracyi podniosą na to stanowisko, na jakiem się takowa utrzymywała w pierwszym roku swego istnienia, a które zniechęconym jego stronnikom nakażą milczenie, a przeciwników jego do rozpaczy przywiodą. Zgromadzenia gabinetowe, na których te rozporządzenia roztrząsane być mają, nastąpią temi dniami, a od uzbrojenia ich do téj wyprawy będzie zależał wypadek mającéj nastąpić walki. Tymczasem wigowie nie uczynili nic; albo też bardzo mało dla uorganizowania i polepszenia swoich zbrojnych sił do zaczepki; owoż z trwożliwością oczekują oni w téj mierze wiadomości, iż może lord Palmerston dla nich na dworach europejskich, złote zdania uzyska.

W jednym dzienniku czytamy: każdemu wiadomo że od chwili, gdy idzie o honor i wielkie interesa kraju, oba stronnictwa, torysowskie i wigowskie, jakkolwiek są zacięte przeciw sobie, podają sobie ręce w komplikacyach polityki zewnętrznéj, i usiłują w milczącéj zgodzie stawić czoło wypadkom. Dla tego to polityka zewnętrzna Wielkiéj Brytanii małym tylko ulega zmianom przez zmianę gabinetu. Politycy angielscy do któregobądź należą stronnictwa, nie spuszczają nigdy z oka przyszłości kraju i potrzeb praktycznych narodu, którego interessami powołani są kierować. Nie tak się rzeczy mają w polityce wewnętrznéj: Tu wigowie i torysowie wydają sobie ciągle zacięte walki, gdyż tu mają bronić przeciwnych sobie interessów, i tryumf jednych pociąga koniecznie za sobą upadek drugich. Wigowie, bronią interessów klas średnich przeciw interessom arystokracyi, — wolności handlowéj przeciw monopolom rolnictwa, — emancypacyi religijnéj, przeciw przywilejom kościoła ustanowionego. Dodajmy do tego walkę między interessem Irlandyi a interesem Anglii, nic przeto dziwnego, że te dwa stronnictwa różnią się w zdaniu względem wszelkich wielkich kwestyj ekonomii politycznéj i innych kwestyj krajowych. Z jednéj strony są do bronienia położenia nabyte, z drugiéj strony położenia do zdobycia. Torysowie starają się zachować wpływy, jakie im czas i okoliczności zapewniły; wigowie przeciwnie usiłują zreformować prawodawstwo, które im jest nieprzyjazne, nadużycia, które uważają za szkodliwe, zasady, które się sprzeciwiają swobodnemu rozwijaniu się ich idei i ich działaniu na bieg interesów kraju.

Każdy majętniejszy anglik trawi większą część swego życia na klubie, do którego jest wpisanym, co zwykle dzieje się przez zalecenie którego z członków tego klubu i przez wkupienie się roczną daniną, czasem bardzo znaczną. Tam znajdzie najprzyjemniejsze zaba-

wy, bibliotekę, żurnale i gazety całego świata, które dla anglików najpotrzebniejszym są żywiołem. Dotąd nikt z obcych, to jest nie anglik, nie mógł być na członka któregokolwiek klubu wpisanym: ale w tym roku powstał nowy klub pod nazwiskiem »*Angielsko-zagraniczny Instytut*«, o którego otworzeniu tak się wyraża *Morning Herald* z d. 5 sierpnia r. b.: »Pierwsze posiedzenie angielsko-zagranicznego instytutu skończyło się d. 1 b. m. na świetnym i licznym wieczorze. Z uderzeniem godziny 9 napełniły się pokoje dla towarzystwa przeznaczone zgromadzeniem około 300 osób, dam i panów, członków i gości zaproszonych, wszyscy w wytwornych ubiorach Widzieć tam mogłeś wielu zagranicznych panów, niektórzy w swoim narodowym ubiorze, szczególnie ściągnął na siebie uwagę młody greczyn syryjski z Libanu, i bardzo piękny młodzieniec z Nowéj Zelandyi, którego piękna postać i malowniczy ubiór bardzo zajęły towarzystwo. Pomiędzy znakomitemi gośćmi instytutu, wymieniona jest także hrabina Morska, która obejrzawszy z wielką uwagą cały zakład, wyraziła się z pochwałą o planie i zamiarze tegoż instytutu, oświadczając chęć przyczynienia się z swéj strony. Hrabina w podeszłym już wieku, cieszy się jak najlepszem zdrowiem; zwiedza ona teraz Anglię, mieszka w hotelu Miwarta, ogląda codziennie pałace, ogrody i galerye królewskiéj familii, jakoteż najznakomitsze prywatne. Ma ona swoje dobra w państwie austryackiem w Galicyi. Hrabina ofiarowała dla biblioteki instytutu jako pamiątkę swoich odwiedzin i dowód swego zadowolenia z urządzenia tego zakładu, przepyszne dzieło w jednym tomie, z własnoręcznemi rysunkami swego mieszkania, ogrodu i budynków z dodatkiem bukietów najpiękniejszych kwiatów z natury zdjętych i podług czasu kwitnienia następnie umieszczonych. Dołączyła do tego daru także krótką rozprawę, zawierającą myśli w ogólności o ozdobie i budownictwie wiejskiem. To dzieło było umieszczone na stole w sali zgromadzenia i bardzo pochwalane. Prezes tego instytutu lord J. S. Buchingham, w liście pisanym do hrabiny Morskiéj pod d. 25 lipca 1844 r., wynurzył w wyrazach pełnych czci i uszanowania podziękowane za darowane dzieło i pochwałę onegoż, zarazem zaprosił tę hrabinę z jéj towarzyszami podróży na ostatni wieczór w téj porze roku, dodając, iż dar jéj jest wysoko cenionym i będzie pamiątką w rocznikach tego towarzystwa.« Nie możemy tu pominąć, (dodaje *Gazeta Lwowska*, z któréj powyższy artykuł wzięliśmy) iż wiadomość tę umieściło także pismo wiedeńskie »*Wiener Zeitschricht fur Kunst, Literatur, Theater und Mode*«, jako udzieloną mu od jednego z celniejszych korespondentów z Londynu: W tem piśmie znajdujemy powtórzenie tego, cośmy tu powiedzieli, z małemi wszakże odmianami, jeszcze większe pochwały dla hrabiny Morskiéj niż artykuł gazety angielskiéj zawierającemi. Pomieniony korrespondent z Londynu dodaje, iż go jeden z anglików pytał, czyli niemieckie damy są co do szlachetności charakteru, do téj hrabiny podobnemi. Nie udzielamy tu całego tłumaczenia, bo pismo to w kraju naszym łatwo można czytać: zaszła w niem tylko mała pomyłka druku, przy wymienieniu lat hrabiny Morskiéj. Umysł téj damy jest zaiste pełen świeżości, serce jéj w młodości szlachetnych uczuć, i gdzie tylko nadarzy się sposobność coś korzystnego dla ogółu zdziałać, nieść pomoc cierpiącym lub potrzebnym, tam z ogniem młodości szlachetną wyciąga dłoń i niesie ratunek. Daj Boże, aby ta szczegodna pani, lata życia swojego, jeszcze raz od lat pomyłką wyrażonych, rachowała

Wiedzą tu już z pewnością, że fałszerze banknotów stufuntowych, tak we Francyi, jak i w Belgii, bogaty plon zebrali, nim jeszcze fałszerstwo ich odkryto i publiczność ostrzeżono. Nawet sam bank angielski wypłacił za jeden banknot, jako za prawdziwy, gotówkę, i aż wtedy odkrył oszukaństwo, gdy się późniéj zjawił prawdziwy banknot, który miał ten sam numer. Zresztą bank angielski chce te fałszowane banknoty, które właściciele, jak się okazuje, prawym sposobem nabyli, za gotówkę wymienić, co po części już nawet uczynił

— *Madryt* 8 *Listopada.* —

Doniesienia pana Castillo z Rzymu brzmią teraz dosyć pomyślnie. Wszakże Papież nie chce jeszcze przyjąć tego ajenta na urzędowem posłuchaniu, gdyż taka uroczystość może mieć miejsce dopiero po nastąpionem uznaniu politycznem królowéj hiszpańskiéj. Sekretarz stanu kardynał Lambruschini, otrzymał tymczasem polecenie układów z panem Castillo. Ostatni przedstawił stolicy papiezkiéj główne zarysy konkordatu na który ten jednak nie chce pierwéj przystać, dopóki trudności polityczne, stojące na przeszkodzie Izabelli II królową nie zostaną usunięte.

Administrator archidyecezyi Toledońskiéj xiądz Golfanguer, którego władzy kapituła uznać nie chciała chociaż go sama obrała, zrzekł się swojéj godności. Poczem kapituła wbrew przepisom Koncylium Trydenckiego ale powołując się na niepamiętny zwyczaj objęła administracyę archidyecezyi *in corpore* i rozpoczęła swój urząd odsunięcia Jnych wikaryuszów, ustanowionych przez poprzednich administratorów, a mianowania innych. Obawiają się aby to samowolne postępowanie nie spowodowało nowych nieporozumień.

Rozmaitości.

Początek Pińczowa.

„Otoż i Pińczów! jaki on piękny na obszernéj równinie skrapianéj Pilicą!" tak mówił młodzieniec dojeżdżając w najdyczance do tego miasta. „Stare to mieścisko!" odezwał się powożący wieśniak.

„A zkądże to wiecie gospodarzu, że ono stare?“ „Ba! dyć to jeszcze król Kazimierz pobudował.“ „Doprawdy?“ zagadnął znowu ciekawy młodzieniec. „A juści tak, proszę pana: oto raz zapędził się on w tych stronach na polowaniu, zmordowany, usiadł pod drzewem na odpoczynek i tutaj zastali go jego dworzanie. Królowi spodobała się bardzo okolica; ci, którzy z nim byli, ścieli zaraz drzewo pod którym siedział i postawili pierwszy dom, koło którego powoli zaczęli budować inne i tak stanęło miasto, a że na ściętem drzewie znaleźli gniazdo i w niem pięć sów, to i miasto nazwali Pięćsów, które potem ludzie przemienili na Pińczów. A widzi Jegomość, że prawdę mówiłem.“ „No ruszajcie a prędko, wypijemy za dobrą pamięć Waszeci butelkę węgrzyna.“ „Dobrze panie, bo prawdę powiedzieć, Pińczów stary, ale i wino w nim nie młode. — W Wiedniu w dworskim teatrze przedstawiono w zeszłym tygodniu pierwszy raz nową 5cio-aktową trajedyą, mającą tytuł: *Ostatnia biała róża*; autorem jéj jest p. Kuranda. W tymże teatrze będzie wznowiona, dawniéj powszechnie ulubiona Kocebuego komedya *Indyanie w Anglii*, sławną rolę naiwnéj Gurli przedstawi śliczna panienka, najmłodsza córka Reżysera Anszyc. (Ta komedya w polskim języku daną była pierwszy raz w Warszawie roku 1793; rolę Gurli przedstawiła panna Marynowska, siostra sławnéj artystki Truskolawskiéj, i otrzymała od króla Stanisława Augusta piękny podarunek.) We Włoszech zamiast nowych, wznawiają teraz najczęściéj opery Rosyniego.

Przeciw gilotynie. Wydarzony niedawno we Francyi wypadek, iż winowajca przy traceniu, 2 razy był chybiony, obudził na nowo przeciwników gilotyny, i stał się powodem ogłoszenia kilku świeżych, na zwierzętach przedsiębranych doświadczeń, które dowodzą, iż ścięcie głowy nie zabija natychmiast. Ojciec sławnego powieścio-pisarza Sue, czynił podobne doświadczenia na indykach i cielentach. Jeden indyk, wstał po odcięciu mu głowy, chodził jeszcze półtory minuty, i przyłożył nawet nogę do szyi, jak gdyby się chciał podrapać. Bez głowy tułów barana rzucał się jeszcze przez dwie minut, tak silnie, iż ledwie trzech ludzi utrzymać go mogło. Odcięta głowa cielęcia ruszała jeszcze przez 6 minut pyskiem i oczami. Podług innych doświadczeń, może żółw żyć pół roku po ucięciu mu głowy. Podobnież i odcięta głowa gadziny kąsa jeszcze niekiedy. Chrząszcz łazi z oderwaną głową i maca boleśnie nogą przed sobą, aby nią zbadać miejsce, po którem ma leźć daléj. Serce ściętéj żaby bije jeszcze przez dwie godziny. Muchy i motele mogą latać dwa dni bez głowy.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Listopada.

Rubinstein Klara, Lisiecki Alexander, Koźmiński Anastazy, z Polski; — Sanguszko Władysław xiążę, Sanguszko Izabella xiężna, Winkler Albert, Nowakowski Józef, Hell Alexander, z Galicyi; — Holeczek Lorenz, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Stefanowicz, Kopferschmit Albert, Fridłowski Franciszek, Wysocki Stanisław, do Polski — Badeni ob, z żoną Chwalibóg Karol ob,; Kwiatkowski Józefat, do Galicyi; — Ertel Juliusz, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 6294.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w massie Franciszka Glińskiego znajduje się kwota złp. 23 gr. 23 Ludwikowi Kubickiemu wyrokiem prawomocnym przyznana, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa tegoż lub prawa jego mających, aby się po odbiór rzeczonéj kwoty w terminie trzech miesięcy zgłosili, w przeciwnym razie Skarb publiczny w posiadanie téj massy jako opuszczonéj wprowadzonym zostanie.

Kraków d. 28 Listopada 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Pareński.*
(1r.) Sekr. *Lasocki.*

PISARZ TRYBUNAŁU.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Jana Grzybczyka Katarzyny z Grzybczyków Szostkowéj w asystencyi i upoważnienia męża Kazimierza Szostka, tudzież Agneszki Grzybczykowéj w Nowéj Wsi przy Krakowie tamże zamieszkałych, na drodze pertraktacyi spadkowéj po niegdyś Rozalii 1o Grzybczykowéj 2o Malczyńskiéj sprzedanym zostanie przez publiczną licytacyą dom w Nowéj Wsi przy Krakowie pod L. 62 z gruntami do tegoż należącymi tudzież jeden morg gruntu które oddzielnie licytowanemi będą, do massy po téjże 1o Grzybczykowéj 2o Malczyńskiéj, tudzież do Stanisława Malczyńskiego należący, których granice są następujące.

1) Grunt zagonów 6 w Nowéj Wsi od wschodu graniczy z gruntem po Andrzeju Janowskim, od zachodu z gruntem do kościoła Séj Anny należącym.

2) Grunt po Sliwińskim zagonów 4 od wschodu graniczy z gruntam Jana Zychowskiego, od zachodu z gruntem Józefa Szczepanika.

3) Grunt po Zychowskim zagonów trzy od wschodu graniczy z gruntem Antoniego Gładysa, od zachodu z gruntem Józefa Mameckiego.

4) Grunt po Maryańczyku zagonów 4, graniczy od wschodu z gruntem Wincentego Wesołowskiego, od zachodu z gruntem Mateusza Wirtek.

5) Grunt na Bednarskim zagonów 3 i grunt do tegoż przyległy zagonów 3, graniczy od wschodu z gruntem Jana Stypalskiego, od zachodu z gruntem po Grzegorzu Mieciku.

Osobno zaś sprzedanem zostanie grunt morg 1 od południa z gruntem Panien Zwierzynieckich od północy zaś z gruntami do dworu Łobzowskiego należącemi graniczący; a to w skutek wyroku Trybunału z d 9 Czerwca 4 Października i 9 Grudnia 1842 r. zapadłych.

Warunki zaś licytacyi wyrokiem tegoż Trybunału z d. 21 Kwietnia 1843 r. ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa domu z pobudynkami w Nowéj Wsi przy Krakowie pod L. 62 gruntu zagonów 6; po Śliwińskiéj zagonów 4, gruntu po Zuchowskim zagonów 3, gruntu po Maryanczyku zagonów 4, gruntu nad Bednarskim zagonów 3, gruntu do tegoż przyległego zagonów 3, stosownie do oszacowania w inwentarzu ustanawia się w ogólnéj summie złp. 3 060 zaś gruntu oddzielnego morg jeden w inwentarzu opuszczonego złp. 690 na pierwsze wywołanie która to cena szacunkowa w braku licytantów na trzecim terminie licytacyi zaraz na audencyi Sądowéj do 2/3 części zniżoną zostanie i od tak zniżonej ceny na tymże terminie licytacya rozpoczętą zostanie.

2) Chęć licytowania mający złoży na *vadium* 1/10 część powyższego szacunku od złożenia którego tak Stanisław Malczyński jako też Jan Grzybczyk i Katarzyna Szostkowa są wolni.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe do Skarbu publicznego, tudzież do gromady z roku ostatniego należeć się mogące tudzież koszta licytacyi i działu za kwitem adwokata sprzedaż popierającego a po zapłaceniu takowych otrzyma wyrok dziedzictwa.

4) Resztę wylicytowanego szacunku nabywca wypłaci stosownie do wyroku działowego za assygnacyą Sądową z procentem 5/100 od chwili zalicytowania rachując. Widerkaufy zaś gdyby się jakieś okazały z potrąceniem szacunku zostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacenia procentu 5/100 od chwili zalicytowania.

5) Chcący zaofiarować o 1/4 część wylicytowanego szacunku winien będzie takową złożyć w gotowiźnie w depozyt sądowy z zachowaniem form prawnych inaczéj bowiem zaofiarowanie jego bez skutku pozostanie.

6) Niedopełniający któregokolwiek z powyższych warunków utraci *vadium* i nowa licytacya na jego koszt i stratę ogłoszoną zostanie.

Sprzedaż powyższa odbywać się będzie na audyencyi Trybunału W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego o godz. 10 rano zaczynając za popieraniem licytacyi przez Adama Golemberskiego adwokata.

Do któréj to licytacyi wyznaczają się trzy termina:

1 na dzień 25 Lutego
2 na dzień 25 Marca } 1845 r.
3 na dzień 25 Kwietnia

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający tudzież wzywają się wszyscy wierzyciele prawo rzeczowe mający aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą stawili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata złożyli.

Kraków dnia 25 Listopada 1844 r.

Librowski.

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek polecenia Trybunału Miasta Krakowa z d. 15 b. m. i roku Nro 6.468 odbywać się będzie w dniu 4 Grudnia r. b. o godzinie 9 rano w domu Nro 647 przy ulicy Mikołajskiéj licytacya ruchomości po Wawrzeńcu Pioreckim pozostałych jakoto: sukien, bielizny, stolarszczyzny i innych, przytem podobnież ruchomości po Maryannie Bobrowskiéj w temże samem miejscu sprzedawanemi będą.

Kraków dnia 26 Listopada 1844 r.

(2r.) Sebastyan *Korytowski.*

Doniesienie prywatne.

Podpisany daje do powszechnéj wiadomości, iż d. 25 Listopada r. b. 1844 r. sola Wexel z daty 30 lub 31 Października t. r. na summy złp. 1100 przez staroz. Motta Blatheis bez wyrażenia na czyją rzecz czyli (Ordre) wystawiony, a jemu w depozyt uwierzony zaginiony został; w razie zatem znalezienia takowego, uprasza najuprzejmiéj, aby znajdujący do zamieszkania podpisanego w domu pod L. 203 Gm. X. M. Żyd. zgłosić się raczyli.

Kraków d 27 Listopada 1844 r.

Tobiasz *Gross.*

Odebrawszy z Hamburga, Drezna i Berlina, świeży i znaczny transport najnowszych gatunków *Rododendronów Kamelij* i innych roślin, tudzież cybulki hiacentów Tacetów, Kaizerkronów, Narcisów, Tulipanów, Duc de Thol i t p. Podpisany ogłasza niniejszym, że w ogrodzie Niedzwieckiem dostać można po zniżonych cenach najrzadszych roślin, tak z cieplarni jak i z innych szklarń — Kamelie z pączkami różnéj wielkości od 6 cali aż do 38 cali wysokości sprzedaje się od złp. 1 gr. 15 do złp. 18.

Rododendrona *hiacinthinum*, *arboreum* i *ponticum* i inne od złp. 3 do złp. 20.

Są oraz do sprzedaży i inne drzewa w gruncie rosnące oraz kwiaty wczesne, niemniéj cybulki georginiów po cenie od gr. 20 do złp. 5.

W Niedzwiedziu d. 24 Listopada 1844 r.

Ogrodnik,

Bartholomeus *Urban*